Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa—Łódź

Cena egz. 20.

Nr. 36 Śląsk—Częstochowa—Piotrków—Wilno 22 listop 1936 r. Rok VIII

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

PRENUMERATA: miesięcznie 1·00 zł. kwartalnie 3·00 zł — półrocznie 6·00 zł. rocznie 12·— zł.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 110-18. KONTO CZEKOWE P. K. O. NR. 409-580.

Walka jest koniecznością.

Wbrew wszelkim zapewnieniom prasy żydowskiej i prożydowskiej antysemityzm polski nie kurczy się i nie przestanie być żywotnym dopóki mafja żydowska nie przestanie żerować na ciele Polski. Kwestja żydowska staje się dziś ośrodkiem zainteresowania całego społeczeństwa Polaków, weszła na forum Ligi Narodów, jest przedmiotem obrad rządu polskiego.

Szeregi antysemitów polskich rosną z dnia na dzień, młodzież polska jest dziś prawie w całości w obozie antysemickim, do którego garną się także robotnicy i chłopi. Wierutna bajka żydowska o zaniku tendencyj antyżydowskich w Polsce, może być przyjęta w dobrej wierze tylko przez t. zw. lewicę, która ręka w rękę idzie z żydostwem. Ogół narodu polskiego domaga się stanowczo rozwiązania kwestji żydowskiej i od tego nikt go nie odwiedzie.

Na ulicach Łodzi rozegrał się dramat, który bez echa nie przejdzie. Młodzież akademicka wszystkich ośrodków demonstruje przeciw zalewowi żydów w imię szczytnych haseł walki o Polskę katolicką i narodową. Do handlu garnie się bezrobotny Polak i zmusza żyda do ustąpienia. Naród stanowczo powiedział: dość! Połowiczne sposoby zlikwidowania najbardziej palącej sprawy zostały odrzucone. **Doprowadzony do ostateczności Polak, chce, bo musi chcieć iść drogą radykalizmu, bezkompromisu,** drogą bezwzględnej walki o swe prawa. Czasy kameleonowej polityki przeszły bezpowrotnie. Dziś trzeba walczyć metodą bezwzględną, twardą jak uderzenie pięścią w stół. Międzynarodowe instytucje oparte o żydostwo i masonerję to straszaki na wróble. **Pozycję w historji wyrabia sobie sam naród krwawym trudem i walką. Hiszpanja dzisiejsza to karykatura historji, to wielkie bezprawie, przeciw któremu podniósł bunt NARÓD.** Po jednej stronie bohaterskie szeregi Hiszpanów, po drugiej międzynarodowe łotrostwo. Tam w Hiszpanji naród upomniał się krwawo o prawa, które mu skradziono. Prawa te wywalczy sobie napewno!

Polska, która ma także różne międzynarodówki, nie może czekać tak długo, jak Hiszpanja. **Musi się oprzeć o naród polski, o Polaków, a nie przybłędów obcych.** I jeśli ten naród chce wziąć tylko na swoje barki odpowiedzialność za przyszłość bez udziału obcych, to nie wolno tolerować tego, co temu narodowi grozi. **Jeśli naród stwierdza, że z żydem nigdy się bratał nie będzie, trzeba mu dać to prawo by był sam!**

Żydostwo musi zrozumieć to, **że praw do Polski niema i mieć nie będzie.** Akcja zmierzająca do zohydzenia antysemityzmu polskiego, kłamliwe posądzenie jakoby ruch ten był ekspozyturą niemiecką, mija się z celem. Te rozsiewane kłamstwa pismaków żydowskich nie przełamią i wierzył będzie, że walka o prawa narodu polskiego musi zakończyć się wyeliminowaniem żydów z Polski. I to jest prawdą, nieubłaganą prawdą, że polski antysemityzm jest ruchem Polaków, miljonowych rzeszy gnębionej wyzyskiem żydów.

Tej walki nie wyrzekniemy się nigdy, aż ideały nasze będą w czyn wprowadzone.

Strzały rewolwerowe w Łodzi

NAPADNIĘTY POLAK ZASTRZELIŁ DWU ŻYDÓW — 200 ŻYDÓW NAPADA POLAKA — WALKA DWU ŚWIATÓW.

ŁÓDŹ (—) W tych dniach przechodzący ulicami Łodzi Polak **Tadeusz Szaniawski** został napadnięty przez kilku żydów. W obronie własnej użył rewolweru, którym zastrzelił dwu żydów, a dwu innych zranił. Wypadek ten wywołał reakcję ze strony żydów, którzy przyjęli agresywną postawę wobec Polaków.

W cukierni przy ul. Piłsudskiego — donosi „Orędownik" — w centrum skupienia żydowskiego, wybito wieczorem, 11 bm. szybę. Kto dokonał tego czynu, nie wiadomo, gdyż sprawców nie przychwycono. Właściciel Kuper wybiegł na ulicę i wszczął krzyk, że napadły go „chuligany" i spowodował tam do masowego wystąpienia żydów przeciwko dwom przechodniom.

Przy zbiegu ulic Kamiennej i Piłsudskiego grupa żydów w liczbie ponad 200 osób napadła na dwóch robotników, 30-letniego Juljana Niedziele i 43-letniego Tadeusza Kulikowskiego, których ciężko poraniono. Mimo odniesionych obrażeń, obaj ostatnim wysiłkiem ratowali się ucieczką, gdyż w przeciwnym razie staliby się pastwą rozwścieczonych napastników.

Policja zarządziła natychmiast interwencję, rozpędzając tłumy żydowskie, które napadały na innych przechodniów, Polaków. Bliższe szczegóły trzymane są w tajemnicy ze względu na toczące się dochodzenia.

Mówi się jednak, że napad jest
Mówi się jednak, że napad jest zemstą żydów za wystąpienie Szaniawskiego.

Jak już wzmiankowaliśmy 18-letni Tadeusz Szaniawski, sprawca strzelaniny na ul. Kilińskiego 4, w [illegible] czasie której czterech żydów zostało rannych, przyczem dwóch z nich zmarło, został oddany do dyspozycji władz sądowo - lekarskich. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż Szaniawski od szeregu lat nie pracował. W domu rodzicielskim cieszył się jak najlepszą opinją. Był chłopcem spokojnym i zrównoważonym, często jednak skarżył się, że z braku środków materjalnych nie może się uczyć, choć do nauki ma wielką chęć.

Ponadto należy podkreślić fakt, który cytuje także prasa żydowska, że zmarły żyd Berkowicz przyciskał Szaniawskiego do ściany, poczem dopiero padł strzał.

Wypadki w Łodzi świadczą dobitnie o agresywnem stanowisku żydów. Nie jest to już walka dwu narodowości, ale walka dwu światów.

Europa a Rosja bolszewicka

Gdy w r. 1917 bolszewizm zagarnął Rosję i tam ugruntował ostatecznie swoją władzę, zdawać się mogło światu cywilizowanemu, iż przejdzie on zwycięski przez Europę i zaprowadzi w niej władztwo żyda Marksa. Zwycięska wojna polsko - bolszewicka w r. 1920 ocaliła kraje zachodniej Europy, głównie Niemcy zdezorganizowane przegraną wojną, a nawet zwycięską Francję, w której wielka wojna wytworzyła niezadowolenie z panujące systemu i zbyt wielu pacyfistów skłaniających się stronę lewicy. Najskuteczniejszym lekarstwem był komunizm występujący zarówno przeciw wojnie jak i przeciw kapitalizmowi, co do którego wobec powszechnie znanych afer, popierania nawet wrogów — Niemców przy równoczesnym ciągnięciu korzyści z dostaw dla Ententy, mogło nawet u największego narodowca wywołać niechęć do kapitalizmu.

Sowiety kroczą jednak naprzód. Przy pomocy osławionego Beli-Kuhna żyda opanowywują Węgry. Władza sowiecka niebardzo przypada do gustu Węgrom, gdyż w krótkim czasie Bela Kuhn szuka schronienia w domu macierzystym — Rosji. W miejsce czerwonego sztandaru zjawia się faszyzm legitymizm. Bolszewizm chwilowo uspakaja się, pracuje nad wzmocnieniem się wewnętrznym, prowadząc cichą, spokojną i konspiracyjną akcję w kierunku opanowania Niemiec. Nalepszym tego dowodem jest coraz bardziej jaskrawe zabarwienie czerwone sfer rządowych, doprowadzające do coraz ostrzejszych konfliktów polsko - niemieckich. Lecz i tu rozegrała się t. zw. „rewolta bez rozlewu krwi" (rewolta hitlerowska). Hitler zwycięża tu nie fałszowaniem wyników wyborów, lecz rzetelną pracą uświadamiającą Naród o niebezpieczeństwie żydo - komuny.

Komintern jednak nie spoczął. Dziwnym zbiegiem okoliczności rząd czeski o zabarwieniu filosemickim i masońskim staje się tak łatwym łupem bolszewizmu.

Obecnie Komintern rzucił swe wszystkie siły w stronę Hiszpanji i Francji. Hiszpanja jest „oczkiem w głowie" międzynarodówki. Komintern obecnie wytężył swe wszystkie siły by tylko obronić utraconą już prawie pozycję. Hiszpanja jest pozatem wypełnieniem testamentu Lenina. Bolszewizm chce w Hiszpanji mocno utwierdzić się, aby stamtąd móc swobodnie promieniować na kraje o ustroju kapitalistycznym, faszystowskim czy też każdym innym prócz bolszewickiego. Oparty o kapitały moskiewskie rząd madrycki widzi możliwość istnienia swego zagrożonego bytu tylko z tej strony. Rosja sowiecka widząc coraz większe sukcesy powstańców pomimo udzielanego poparcia ze swej strony, rzuca cały swój prestige na jedną kartę hisz-

---

Składajcie ofiary na pomoc zimową bezrobotnym Konto P. K. O. 70-200

pańską, wypowiada układ o nieinterwencji.

Sprawa hiszpańska jest stracona, a Rosja widocznie nie lubi zaglądać do historji choćby ostatnich kilku miesięcy. Nie umie ona wyciągnąć wniosków ze sprawy włosko - abisyńskiej i widocznie chce odegrać w wojnie domowej hiszpańskiej taką rolę, jaką w włosko - abisyńskiej — Anglja. Rosja straci w ten sposób całą swą dotychczasową powagę a tem samem uchroni to Europę od wstrząsów intryg sowieckich.

Rosja żąda oficjalnego zaangażowania się w sprawie hiszpańskiej od Bluma. Blum popiera komunistów hiszpańskich, lecz nieoficjalnie, wiedząc, iż angażowanie się bardziej bezpośrednie mogłoby przynieść wiele nieszczęść nietylko Francji (nie o nią tu chodzi) lecz Frontowi Ludowemu.

Rosja pragnie zmobilizować wszystkie państwa europejskie po stronie czerwonej Hiszpanji. Ze względów zrozumiałych Niemcy i Włochy a także Polska nie poprą propozycyj moskiewskich. Anglja zajmuje stanowisko wyczekujące z pewnym zabarwieniem prawicowym z poglądami na hiszpańską wojnę domową. Zresztą Anglja po porażce abisyńskiej woli nie angażować się tam, gdzie interes jej nie jest bezpośrednio zagrożony.

Klęska Rosji jest nieuchronną ze strony powstańców hiszpańskich, do których „dołożą się“ Włochy i Niemcy.

Najprawdopodobniej ich akcja będzie iść w kierunku wyeliminowania Rosji z europejskich igrzysk politycznych.

R. A.

Siewcy kłamstw.

Jeszcze jedno „słynne“ wystąpienie Zadereckiego.

Osławiony pan Zaderecki nie może nam zapomnieć tego, że parokrotnie zdemaskowaliśmy jego pociągnięcia w zakresie spraw żydowskich. Boli go to, że dziś wytyka mu się, iż z polskiego nacjonalisty stał się nacjonalistą żydowskim, trybunem polskiego żydostwa za... posadą w żydowskiej „Chwili“... i to posadę dobrze płatną i honorarja za artykuły wymierzone w Polaków.

RYCERZ (NIE)PRAWDY.

Część społeczeństwa pamięta słynne nacjonalistyczne wystąpienia Zadereckiego na łamach prasy narodowej, potem nagłe zwinięcie sztandaru ideologicznego nacjonalizmu polskiego i cichutkie przejście do „kontrataku“, tak znamionujące psychikę tego rycerza (nie)prawdy. Od tej „chwili“ Zaderecki stał się człowiekiem, do którego szły istne pielgrzymki żydów z różnych pisemek żydowskich, brukowców, tygodniczków itp. Ot taki nowy Mesjasz żydów szermujący na prawo i lewo „argumentami“ obrony „uciemiężonego“ narodu. Wywiady, reportaże rosły, sława się przybliżała. A pan Zaderecki porastał w piórka dumy, stał się „bohaterem“, o którym „ze czcią“ wspominały żydowskie piśmidła, zrobiono go nawet „autorytetem“ i.. on we wszystko wierzył. Biedny Don Kichot na bruku lwowskim.

NOWY „KONTRATAK“.

Aureola rosła... Niedawno znów ten rycerzyk udzielił... wywiadu. Tak! nowy „kontratak“, tylko tym razem na wiatraki. W wywiadzie swym, udzielonym żydowskiemu brukowcowi, o którym szkoda wspominać, poruszył pan Zad-erec-ki kwestje antysemityzmu w Polsce. Otóż ten „autorytet“ „twierdzi“, że ruch antysemicki w Polsce jest pod wpływem hitlerowskim. Agenturą hitleryzmu w Polsce ma być „Welt-Dienst“ organ pułk. Fleischhauera, który jest masowo kolportowany w Polsce.

I tu wyłazi całe nieuctwo tego „autorytetu“ Zadereckiego. Jest rzeczą bezsporną, że „Welt-Dienst“ jest kolportowany w Polsce (ostatnio nawet w języku polskim), ale to nie przesądza faktu, że polski antysemityzm wyrósł na podłożu rodzimem. Czy nie wiadomo p. Zadereckiemu, że „Welt-Dienst“ wychodzi dopiero od niedawna, że w Polsce ukazał się pierwszy raz trzy lata temu? Że tym czasem polski antysemityzm sięga daleko w przeszłość. Panie Zaderecki, w chwili, kiedy bezpośrednio po wojnie wybuchły w Polsce rozruchy antyżydowskie, lat temu 15-ście, także „Welt-Dienst“ był motorem tych działań? Coś się widocznie w głowie pokręciło. Zapomina pan o tem, że polski antysemityzm jest grubo wcześniejszy od niemieckiego. A szkoda, że pan o tem nie wie! Tak! szkoda. Nie pisałby pan wtedy takich głupstw, które pana całkowicie kompromitują!

BEZCZELNY ZARZUT.

Ale nie dosyć na tem. Żydowski „kontratak“ Zadereckiego posuwa się do „stwierdzenia“, że polski antysemityzm, to „bezmyślny przedruk wytworów niemieckich“. W swem zaślepieniu posuwa się Zaderecki do nazwania naszego pisma „tubą Welt-Dienstu“, a żydowskie pismo wprost zastanawia się „kto finansuje Hasło Podwawelskie“, dając przykład wyuzdanej bezczelności w insynuowaniu nam korzystania z hitlerowskiej pomocy materjalnej. Takie bezczelne oświadczenie Zadereckiego godzi w cały polski antysemityzm, który posądza się o kontakt z Niemcami. **Oświadczamy, ŻE JEST TO KŁAMSTWEM, wyssanym z palca, godzeniem w dobre imię naszego pisma i zemstą pana Zadereckiego za zdemaskowanie jego osobistości. Nasz kontakt z „Welt-Dienstem“ ograniczył się i ogranicza się dalej do wymiany egzemplarzy pism.** Nie skorzystaliśmy nawet z zaproszenia na zjazd antysemitów przed dwoma laty, aby odrzucić nawet cień podejrzenia, że pozostajemy w jakimś innym kontakcie z „Welt-Dienstem“, niż z tym, **że przesyłamy egzemplarze wymienne.** Zresztą o ile nam wiadomo taki kontakt z „Welt-Dienstem“ mają inne pisma polskie, a nikt je o korzystanie z kapitałów hitlerowskich nie posądza.

Żydowscy siewcy kłamstw wraz z p. Zadereckim usiłują podważyć autorytet antysemityzmu polskiego i tylko dlatego lansują bezczelne napaści na polski antysemityzm, który cał kowicie posądzają o wpływy hitlerowskie.

Sadzimy, że w tej sprawie zabiorą głos i inne pisma polskie i wszyscy antysemici Polacy, bo panoszenie się bezczelności żydowskiej i kłamstwa rozsiewane przez p. Zadereckiego godzą w uczucia patrjotyczne Polaków.

CZAS SKOŃCZYĆ Z KŁAMSTWEM ŻYDOWSKIM.

Nakoniec nasuwają się pewne uwagi natury ogólnej. W Polsce namnożyło się ostatnio cały szereg żydowskich pisemek, które szkalują naród i państwo polskie. Pisemka te eksploatują takich panów Zadereckich i innych w tym celu, aby zagłuszyć budzący się prąd odrodzenia narodowego. Działalność ich jest wybitnie antypolska i szkodliwa. Należy raz nareszcie położyć kres panoszeniu się żydostwa w Polsce, której interesom ogólnonarodowym szkodzi kłamstwo żydowskie i takich polaków, jak p. Zaderecki.

Wręczenie buławy Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi.

Wielka defilada w dniu 11 listopada.

WARSZAWA (—) W dniu 10 listopada w przeddzień święta niepodległości Pan Prezydent RP. Prof. Ignacy Mościcki wręczył na Zamku buławę marszałkowską gen. Rydzowi-Śmigłemu.

Uroczystość wręczenia buławy odbyła się w asyście sztandarów wszystkich formacyj wojskowych w Polsce, w obecności najwyższych dostojników kościelnych i państwowych.

Po przemówieniach Pana Prezydenta, Prymasa ks. kardynała Hlonda i przedstawicieli rządu odpowiedział żołnierskiem przemówieniem Marsz. Śmigły-Rydz. Następnie dokonał przeglądu oddziałów wojskowych.

W związku z nominacją, otrzymał Marszałek Śmigły-Rydz kilka tysięcy depesz gratulacyjnych z Polski i zagranicy.

W dniu 11 listopada odbyła się przed Marszałkiem wielka defilada wojskowa w Warszawie, w której wzięło udział 60 tysięcy wojska i kolumny zmotoryzowane.

J. RZEPECKI.

Głupota, czy ignorancja?

W numerze 44 Trybuny Narodowej zamieścił niejaki Jakub Rubin artykuł pt. „Podejmujemy spuściznę Herzla“. W artykule tym, wykłada autor swym czytelnikom kwestję tzw. dobrowolnej emigracji żydów z Polski. Z wywodami autora warto się zaznajomić, chociażby tylko ze względu na „interesujące“ ujęcie tej kwestji, naturalnie z żydowskiego punktu widzenia. Otóż pan Rubin w sposób następujący wykoncypował sobie rozwiązanie tej palącej sprawy. Sprawa rozwiązania problemu dobrowolnej emigracji żydów z Polski idzie wspólnym torem aż do przydawki „dobrowolna“. Od tego miejsca rozchodzą się wspólne drogi. Zasadnicze różnice w uzgodnień poglądów społeczeństwa polskiego i żydowskiego, polegają na tem, że dobrowolna likwidacja żydowskiej diaspory jest ze strony żydów świadomym aktem narodowej regeneracji. „W ten sposób — pisze dalej pan Rubin — rozumując hasło dobrowolnej likwidacji diaspory nie wyrzekniemy się tym samym żadnego z naszych uprawnień obywatelskich, nie zaprzestaniemy o nie walki i to walki jeszcze bardziej upartej i bezkompromisowej od prowadzonej dotychczas“.

Po tej groźnej zapowiedzi pan Rubin przechodzi do sedna sprawy, oświadczając, że emigracja żydowska jeżeli ma być skuteczna i masowa to musi być należycie przygotowaną. Chodzi jednak o drobnostkę... mianowicie o to, kto ma finansować to przygotowanie. Według autora jest rzeczą oczywistą i nie ulegającą żadnej wątpliwości, że ma to uczynić państwo polskie, a argumentuje to w sposób nie tyle ciekawy ile bezczelnie impertynencki. Uzasadnienie to znajdzie zawsze aprobatę u czytelnika żyda, u Polaka tylko słuszne oburzenie. Pisze on: „Duża część społeczeństwa polskiego żąda emigracji żydów z Polski. Nasze potrzeby emigracyjne zrozumiał także i rząd polski. Ale społeczeństwo polskie a tembardziej rząd muszą sobie zdawać sprawę, że tu nie wystarczą artykuły i przemówienia. Trzeba nam pomocy do szerokiego otwarcia bram Palestyny. W pierwszym rzędzie pomocy rządu. Rząd musi spowodować przyjmowanie żydów do państwowych szkół zawodowych, musi na parcelowanych przez żydowskich właścicieli gruntach i domenach państwowych tworzyć fermy rolnicze, stworzyć wespół z reprezentantami społeczeństwa żydowskiego Radę przewarstwowienia żydów, któraby koordynowała wysiłki czynione na tym polu przez już istniejące organizacje żydowskie, przystosowując je do wymogów krajów emigracji, przeznaczyć w budżecie państwowym specjalne fundusze na tę akcję“.

Nie zważając na to, że nawet człowieka mocno sprzyjającego żydom i sprawie żydowskiej wywody pana Rubina mogą zaprowadzić do Tworek cytuję dalej jego cenne postulaty:

„W pierwszym rzędzie należy utworzyć odpowiednie instytucje likwidacyjne, (domyślne oparte na kapitale znowu żydowskim), któreby przejmowały majątki emigrantów i drogą kompensacyjną zaopatrywały emigranta w niezbędne środki do osiedlenia się w nowym kraju. Bardzo wielką rolę odgrywają tu udogodnienia transportowe. Wystarczy zaznaczyć, że przy obecnej taryfie osobowej przejazd 100.000 osób do Palestyny kosztować ma 27.000.000 zł. A więc jak dużą część majątku ogólnego emigranta stanowią zazwyczaj koszta podróży. Tu państwo może zrobić wszystko. Ma przecież w swoich rękach linje komunikacyjne. W tym też kierunku należy nastawić

Popieranie żydów to popieranie komunizmu.

Żydów jest teraz sześć razy więcej, niż 135 lat temu.

(W.) — Liczba żydów na świecie obecnie jest 6 razy większa, niż była 135 lat temu i wynosi 16,300,000 głów.

Tak twierdzi żydowski statystyk dr. Erwin Rawicz, który dnkonał obliczeń i ogłasza wyniki tych obliczeń w piśmie „Central Verein Zeitung", który jest organem Zjednoczenia żydów w Niemczech.

Żydów najwięcej ze wszystkich krajów europejskich posiada Polska. Rawicz nie podaje dokładnie liczby żydowskiej ludności w Polsce, ale liczba ta wynosi około 4,000,000. Razem żydów w Polsce, Rosji, Rumunji i w krajach bałtyckich jest 7,500,000 — wedle obliczeń Rawicza.

Żydów w innych krajach Europy jest 1,333,000.

W Niemczech było 550,000 ale za rządów Hitlera ubyło ich — wynieśli się — 150.000 i teraz jest zaledwie 400,000.

W Stanach Zjednoczonych żydów jest 4,500,000.

(„Dziennik Zjednoczenia" — Chicago).

Z dnia

Kompromitacja P.A.Lu

Ostatnio wyłoniły się dwie sprawy, które można nazwać kompromitacją Polskiej Akad. Literatury. Przyczynił się do tego członek Palu p. Rzymowski. Pierwszą sprawką był proces o bolszewicki numer „Płomyka", którego obrońcą był — jak podaje prasa — za 500 zł pan Rzymowski. Proces udowodnił bolszewizacje „Płomyka", a tem samem przedstawił p. Rzymowskiego jako obrońcę bolszewizmu, co Palowi na chwałę nie idzie. Pan Rzymowski znany jest zresztą ze swych lewicowych przekonań. Nikt inny tylko on był współtwórcą bolszewickiego zjazdu literatów we Lwowie, gdzie się żegnano bolszewickim pozdrowieniem przez podnoszenie pięści do góry ze słowami „Dowidzenia w czerwonej Warszawie". Jego wystąpienia w „Kurjerze Porannym" i prasie socjalistycznej wybitnie lewicowe, a z drugiej strony „popieranie" rządu, mają w sobie posmak sensacyjności. Ale oto wyszła znów nowa sprawka p. Rzymowskiego. Tygodnik literacki „Prosto z mostu" wykazał p. Rzymowskie mu nic innego, tylko... plagjat. Okazuje się, że Rzymowski napisał książkę, której ustępy są łudząco podobne do dzieła Anglika Bertranda Russela, którego dzieło ukazało się o rok wcześniej od książki Rzymowskiego.

„A. B. C." pisze: „Widać, jak niepoważne snoby publicystyczne zupełnie nie są zdolne do samodzielnej myśli twórczej, jak poprostu przepisują to, co napiszą ludzie w Anglji, Francji i t. p.". P. Rzymowski odpowiedział argumentem, który ma wszystkich przekonać o tem, że jest niewinny: „bandycki napad". Oto „obrona" akademika P.A.L.

Sprawa ta jest niewątpliwie kompromitacją Palu, która w swem gronie ma aż tak zdolnych literatów, jak Rzymowski.

Spij Kolego w ciemnym grobie
Niech się Polska przyśni Tobie...

Nienawiść... straszna... dzika... potworna... Rewolwer... jad wściekliżny żydowskiej.

Suchy trzask strzałów... Skrótobójcza kula... Żelazne szeregi obrońców Ojczyzny drgnęły. Posiwiali, zahartowani w bojach, karni. Marsowe oblicza, orane bliznami bolszewickich szabel, przybladły. Ręce zaciskają silniej głownie pałasza...

Baczność! hucza rozkazy dowódców.

Nie On pierwszy, nie On ostatni w walce o Najjaśniejszą.

Równaj!... Czucie!...

Wyrwa w szeregu wyrównana... strzemię przy strzemieniu. Spokój!... Rozwaga!... lecą rozkazy dowódców cywilnych narodu. Nie pierwsza to i ostatnia ofiara w walce o Najjaśniejszą. Rozkołysane, podane naprzód tłumy, rezerwa tych co dziś stoją w szeregach, uspakajają się. Leci jeszcze przemożny krzyk, przepojony bólem, goryczą i chęcią odwetu. Ale karni są jak ich koledzy w szeregach. Złe błyski z ócz giną. Pięści rozluźniają się.

Spij Kolego w ciemnym grobie...

Krzyż przy apelu i krzyż na cmentarzu. Zwykły prosty krzyż brzozowy, jakimi Polska usiana od Zbrucza hen poza Kijów. Czenieją one na białych bezkresach Syberji, przedpolach piekła verduńskiego, suchych piaskach Azji, Egiptu, stepach Cecory i pod murami Wiednia.

Olbrzymi 40.000 kondukt pogrzebowy, sunie wolno z powagą, z namaszczeniem. Na czele doczesne szczątki ś.p. Jana Bujaka, wachmistrza 7 pułku ułanów. Skrytobójcza kula przerwała nic jego znojnego, żołnierskiego żywota. Stary ułan, jedzie zdać z niego raport Wszechmocnemu.

Dostojne mury Mińska Mazowieckiego patrzą w zdumieniu. Od Książąt Mazowieckich, czasy sejmowładztwa, pochód Napoleona i wojny światowej nie widziały takiej masy, takiej siły, takiej powagi, takiej karności.

Majestat Rzeczypospolitej bije od nich. Idą... zda się w nieskończoność.

Głucho dudnią grudki ziemi mazowieckiej, rzucane rękami delegatów i przedstawicieli całej Rzeczypospolitej, na żołnierską trumnę.

Niech się Polska przyśni Tobie...

Ostatnia salwa... Spazmatyczny szloch najbliższych.

Wachmistrz z listy Cię wymaże...

Wieńce, wstęgi, kwiaty, — kwiaty purpurowe jak Twoja krew...

Towarzyszu broni.

Wczoraj zbryzgałeś serdeczną krwią siodło ułańskie,

Dziś zimny kamienny bruk rodzinnego miasta.

Hej towarzyszu broni. Gdzieśmy jej nie lali.

Bo taki los dał nam Bóg,

Że nie wiemy gdzie nasz grób.

Zabójca naszego towarzysza broni Lejb Judka Chaskielewicz, to tylko narzędzie. To ślepa kula, która uderza tam, gdzie ją ręka kieruje.

„A rękę karaj Panie, nie ślepy miecz".

Sprawiedliwości stanie się zadość. Ale naród Polski woła wielkim głosem „A rękę karaj Panie".

Naród Polski ma prawo i musi się bronić przed wściekliżną żydowską, hodowaną w redakcjach Hajntów, Momentów i brukowych kurierków. Ich to pracy i wysiłku zawdzięczamy, że kilka miljonów żydów zamieszkałych w Polsce, to trucizna niszcząca organizm Państwa naszego. Im to zawdzięczamy, że tych kilka miljonów żydów nosi jedno imię „Lejb Judka Chaskielewicz".

Wierzaj nam Towarzyszu broni. Żadna prowokacja nie złamie naszej karności.

Sztandary pułkowe, symbol Wielkiej Potężnej. której służyłeś, będą nam i naszym dzieciom przyświecały teraz i w przyszłości. Ojcowizny potrafimy bronić, przed wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi.

Krew Twoja nie darmo przelana. Bo......

Z krwi żołnierskiej wstęga,
Od Karpat do Kijowa...
To nasza siła, potęga,
Nie słowa, słowa, słowa....

Teofil Kaczmarek
(St. ogniomistrz rez.)

* * *

Artykuł powyższy nadesłała nam Redakcja „Kalendarza Propagandowego przeciwkomunistycznego i przeciwżydowskiego", który ukaże się na rok 1937. Wydawnictwo to zasługuje niewątpliwie na gorące poparcie wszystkich Polaków. Podajemy adres Redakcji „Kalendarza":

WYDAWNICTWO KALENDARZA PROPAGANDOWEGO
przeciwkomunistycznego i żydowskiego, TORUŃ, ul Szczytna 4 m 4.

Komitet:
Ks. Prob. Ziemski — Parafja Chrystusa Króla, Toruń; Dr. Januszkiewicz — Wiceprezes Kupców, Toruń; Radca Wiencek — Prezes Samodz. Rzemiesln., Toruń; Przemysłowiec Kujawski — Fabryka Maszyn, Toruń

działalność wszystkich instytucyj żydowskich". i t. d. i t. d.

Po przeczytaniu tego artykułu niewiadomo co pierwiej należy podziwiać, czy bezczelne żądania pana Rubina czy jego rozbrajający idjotyzm. W każdym razie powinniśmy sobie raz na zawsze przyswoić, że żądania żydowskie są tem więcej bezczelne im większa jest nasza ustępliwość. W jednym tylko można się zgodzić z panem Rubinem, mianowicie w tym, że mamy dążenia o ile chodzi o oczyszczenie Polski z elementu żydowskiego. Ale nigdy nie należy uważać za słuszne, że granicą tych dążeń ma być słowo „dobrowolne". Zaprzeczeniem słowa dobrowolny jest słowo przymusowy. I o tym winien pan Rubin pamiętać. Pan Rubin w swoim artykule twierdzi, że zna argumenty tej części polskiego społeczństwa, która żąda masowej emigracji żydów z Polski, mianowicie to, że żydzi to element etnicznie, kulturalnie i narodowo nam obcy. Że zajmuje największą część placówek gospodarki miejskiej, co wobec rosnącego przeludnienia wsi i rzekomo stychicznego naporu włościaństwa na miasto musi ulec zasadniczej zmianie. Przykro mi, że pan Rubin nie zna najważniejszego zarzutu jakie społeczeństwo polskie zarzuca żydom, mianowicie to, że żydzi przez swą akcję komunistyczną są czynnikiem dla całości państwa polskiego niebezpiecznym, są czynnikiem rozkładającym ład, ustrój, wiarę i wogóle to na czem państwo swoją trwałość buduje. Zapomina pan Rubin, że żydzi są elementem nie tylko etnicznie, kulturalnie nam obcym ale przedewszystkiem są elementem nam jako Polakom wrogim. Że stają zawsze wbrew wszelkim naszym interesom tak narodowym jako też i państwowym. Że są prawdziwymi mistrzami, jeżeli chodzi o urabianie nam nieprzychylnej opinji zagranicą. Gdyby pan Rubin tylko powyższe zarzuty, które nawiasem mówiąc w jednej setnej części nie wyczerpują zarzutów jakie społeczeństwo polskie wysuwa przeciwko żydom, wziął pod uwagę, to ostudziłby zapał swój w aplikowaniu nam swych niepoczytalnych wypocin mózgowych.

To społeczeństwo żydowskie, które staje zawsze i wszędzie wpoprzek najżywotniejszym interesom ekonomicznym i narodowym żąda dzisiaj od nas pomocy w otwarciu bram Palestyny, przez finansowanie ich ruchu wolnościowego i przez przygotowanie zawodowe. Jako legitymacja do tego wysiłku ze strony państwa polskiego ma być według pana Rubina dziewięciowiekowe wspólne pożycie. Lepiej to wspólne pożycie zostawić w spokoju, by sobie naprożno krwi nie psuć.

Pan Rubin przytacza zdanie żydowskiego socjologa, profesora Ruppina, który trafnie określa strukturę ekonomiczną żydostwa jako odwróconą piramidę: miast silnej podbudowy warstw produkujących chłopów, rzemieślników i robotników stanowiących przygniatającą większość każdego narodu, na której coraz wyżej wznoszą się kondygnacje dalszych funkcyj ekonomicznych społeczeństw, jak stan kupiecki, wolne zawody urzędnicy i t. d. u nas żydów ta piramida opiera się właśnie na kupcach, wolnych zawodach etc. Więc pan Rubin sądzi, że przemiana w społeczeństwie żydowskim owo przewartościowanie może się stać kosztem naszego wysiłku. Więc panu Rubinowi mało tego, że przez dziewięć wieków żydzi ssali nasze najżywotniejsze soki, że jako warstwa nie produkująca lecz tylko pośrednicząca, zatem wkładająca minimum energji a wyciągające maksimum korzyści wzbogaciła się kosztem naszym. Najwyższy czas, byśmy zrozumieli, jak bardzo zagraża nam skoordynowana akcja żydowska. Jeżeli tego nie zrozumiemy, jeżeli nie potrafimy zjednoczyć nasze wysiłki, celem obrony naszych interesów ekonomicznych i narodowych staniemy się parjasami w naszym własnym państwie

Przez usuwanie krzywd społecznych — do jedności i siły narodowej

W zwierciadle prasy

„A gdzie Polacy?" pyta Francuz patrząc na Polskę.

Na łamach francuskiego tygodnika „Je Suis Partout" zamieszcza jeden z dziennikarzy francuskich swe wrażenia z podróży po Polsce. Ze względu na charakterystyczne stanowisko Francuza (bynajmniej nie nacjonalisty) podajemy za I. K. C. wyjątki tego artykułu. Czytamy w nim:

„Widzę z początku celników, potem pola jęczmienia, potem bociany, a potem żydów, i wreszcie nic tylko żydów... Nie są to tacy żydzi jak inni. Chodzą oni w „uniformach" w długich czarno-zielonych chałatach, w butach niemieckich piechurów, a na skroniach zafryzowane papiloty... Co jeszcze bardziej człowieka zdumiewa, aniżeli ta kostiumowa dyscyplina, to powaga tych dzieci Izraela. Gestykulują oni znacznie mniej aniżeli ich bracia południowi. Są to żydzi flegmatyczni. Jaka jest ich przyszłość? Czy zostaną bankierami w Nowym Jorku, prorokami w Paryżu, lub rabinami w Radomiu?"...

A dalej widzi ten Francuz:

„dwa szeregi hebrajskich sklepów. A gdzie są Polacy,? W każdym razie nie po miastach... Pokój popiołom Kazimierza Wielkiego! Ale gdyby wrócił dzisiaj do Polski, napewno powiedziałby z ręką na sercu — że aż tak dobrze nie chciał".

Oto co pisze o Polsce i jej rzeczywistości cudzoziemiec. Czy nie ma racji?

Wielkie zebranie antyżydowskie krakowskiej młodzieży.

WIEC NA UNIWERSYTECIE JAGIELL. — UCHWALENIE REZOLUCJI ANTYŻYDOWSKIEJ — MŁODZIEŻ BĘDZIE DALEJ WALCZYĆ O SWE PRAWA.

KRAKÓW (—) W piątą rocznicę śmierci polskiego studenta śp. Stanisława Wacławskiego, który padł na ulicach Wilna z ręki żydów, odbyło się w tych dniach uroczyste nabożeństwo w kościele św. Anny. Około 2 tysiące studentów wraz ze sztandarami organizacyjnemi wzięło udział w nabożeństwie, a następnie wiecu, który się odbył w gmachu głównym U. J.

Na zebraniu tem wygłoszono kilka pięknych przemówień. Mowcy poruszyli sprawę niebezpieczeństwa żydowskiego dla Polski i postanowili wraz z całą młodzieżą walczyć z niem do ostatka, aby Polskę prowadzić ku lepszemu jutru.

Pamięć śp. Stanisława Wacławskiego uczczono przemówieniami i zapewnieniem, że walkę o Polskę dla Polaków, tę, której służył śp. Wacławski będzie się kontynuować dalej. Jeden z mowców poruszył sprawę udziału żydów w walce o niepodległość Polski i na podstawie źródeł historycznych udowodnił, że żydzi byli zdrajcami Polski i zawsze popierali naszych wrogów.

Przedstawiciele młodzieży wypowiedzieli się za bezwzględnem zwalczaniem komunizmu, którego trybunami są na całym świecie i w Polsce żydzi. Zebranie zakończono uchwaleniem następującej rezolucji:

REZOLUCJA.

Młodzież Wyższych Uczelni Krakowa zgromadzona na Uroczystem Zebraniu na Uniw. Jagiell. w dniu 10 listopada 1936 r. w piątą rocznicę tragicznej śmierci śp. Stanisława Wacławskiego bojownika o Wielką Polskę, wykonując Jego duchowy testament postanawia walczyć

o katolickie państwo narodu polskiego,

o pracę, chleb i władzę w Polsce dla Polaków.

o zniszczenie śmiertelnego wroga Polski — komunizmu,

o całkowite usunięcie z Polski żydów; w szczególności na Wyższych Uczelniach stwierdza konieczność:

zaznaczenia ich charakteru katolickiego przez zawieszenie krzyży w salach i zakładach naukowych,

skupienia całej polskiej młodzieży żydowskich, dopóki żydzi z Polski nie wyemigrują co do jednego.

akademickiej w organizacjach katolicko-narodowych,

wprowadzenia numerus clausus dla żydów na wszystkich wydziałach Wyższych Uczelni, jako etapu do numerus nullus,

statutowego usunięcia żydów z polskich organizacyj akademickich,

zaprowadzenia dla żydów osobnych ławek na wykładach i osobnych miejsc na ćwiczenia;

rezolucje te postanawia przedłożyć Władzom Akademickim.

* * *

Akcja młodzieży polskiej wskazuje na jej żywotność i stałość przekonań w obronie interesów narodowych. Stojąca na gruncie katolickim i narodowym młodzież polska nie wyrzeka się swych praw, ale nawet w tak ciężkiej sytuacji podejmuje hasło walki z żydostwem, komunizmem i masonerją, jako największymi wrogami narodu polskiego.

Dziś można stwierdzić, że młodzież o swe prawa walczyć nie przestanie dopóki życie polskie nie zostanie w zupełności oczyszczone z naleciałości

Emigracja żydowska.

Krakowski „Głos Narodu" zastanawia się nad kwestją emigracji żydowskiej i tak precyzuje swe stanowisko:

„Są — być może — ludzie, którzy sobie wyobrażają, że będzie można całą emigrację przeprowadzić na „krótkiej drodze": — wydać ustawę o przymusowym wysiedleniu żydów za granicę Polski o konfiskacie ich mienia... Tego rozwiązania jednak nie przyjmie żaden rozumny człowiek.

A więc musimy:

1) naprzód wybrać tereny, na które powinna pójść emigracja żydów z Polski,

2) w tym celu wejść w kontakt z władzami politycznymi na tych terenach i zawrzeć z nimi odpowiedni układ.

3) wreszcie opracować plan sfinansowania całej imprezy emigracyjnej, czyli znaleźć na nią pieniądze".

To jest piękne! Działać bez planu nie można, ale pewne poczynania wstępne zrobić należy. Interesuje nas kwestja sfinansowania emigracji. Otóż jesteśmy zdania, że to powinno należeć do żydów. Polska w żadnym wypadku finansować tego nie powinna. Żydzi będą musieli emigrować nawet wtedy, gdyby im przyszło ponieść koszty emigracji.

O zmianę oblicza Myślenic

(Od naszego korespondenta)

Myślenice — małe powiatowe liczące 8.000 mieszkańców miasteczko, jest oddalone o 32 klm od Krakowa na drodze do Zakopanego. Miejscowość klimatyczna — obfitująca w pełnię warunków składających się na letnisko. Las, rzeka, średnie wzniesienie nad poziom morza a w dodatku miejscowość rolnicza, to wszystko te warunki, które zbyt dobitnie za się mówią, aby je potrzeba było afiszować. Ludność mimo tych wszystkich warunków jest jednak biedna i dziwnie obojętna.

Aby jednak poznać warunki ich bytu i zrozumieć źródło nędzy należy zdać sobie sprawę, że całe życie handlowe i przemysłowe a po części i kulturalne opanowane jest przez żydów, którzy są istotnymi panami i gospodarzami miasta Myślenic. Aby nie być gołosłownym posłuże się statyką: ilość sklepów wszelkiego rodzaju (wliczając rzeźnie i szynki) wynosi w Myślenicach 116 w czem tylko 24 są katolickie a 92 żydowskie. Z pośród wymienionych 24 są: 2 piekarnie, 8 skl. korzennych, 3 restauracje, 7 skl. z mięsem, 1 skl. bławatny, 1 zegarmistrzowski i jedna apteka. Brak natomiast w zupełności sklepów jak: z materją, szkłem, porcelaną, żelazem, skórami czy wreszcie obuwiem. Żadny bilans dorobku gospodarczego Myślenic jeśli się zważy w dodatku, że rynek zbożowo-jarzynowy do niedawna pozostawał w zupełności w rękach żydów.

Przygniatający i bolesny stan rzeczy — kto zdaje sobie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa i pragnąłby polepszyć byt gospodarczy ludności i zapewnić jej dzieciom warunki pracy. Zdaćby się mogło, że wszyscy światlejsi obywatele tamtejsi tak myślą i czują, a tymczasem tych jest jeszcze stosunkowo znikoma liczba. Ocknęli się pozornie po sławnych wypadkach Myślenickich, lecz na krótko i dalej pozostali obojętni.

Powstał nawet „Chrześcijański Front Gospodarczy", który w imię interesów i dobra narodu stanął do walki, walki legalnej na drodze uświadomienia i zwartej solidarności ogółu.

I tu jednak doznano zawodu i to tem boleśniejszego, że powstałego ze strony części inteligencji. Została głucha ta pseudo-inteligencja, gdyż tak ją nazwać muszę — na wezwania swych braci do popierania swych sklepików. A tego od nich żądać śmiało można. Wstyd i hańba, aby upadały swoje firmy, których jest około 25 proc. a powstawały i bogaciły się firmy żydowskie jak Katz, Kohn, Goldfinger, czy słynące z niechlujstwa „Hanela". Wstyd właśnie, że ta część inteligencji, to stali klienci firm powyższych. Niechaj pamiętają ci obywatele, że o wartości człowieka nie stanowi pensja i stanowisko, lecz tak że wartość moralna i wychowawcza. A od kogo tego mamy żądać, czy od chłopa, czy rzemieślnika? Uważam, że w pierwszym rzędzie od inteligenta. Pozostali szukają przykładu — a przykład jadem zgniliżny dotknięty. Zaraza prawdziwa i w dodatku tak głęboko wszczepiona w serca i umysły, że oddają swe lokale żydom — mimo ubiegania się swoich. Czyż nie godnem potępienia fakt wydzierżawienia dawnej firmy chrześcijańskiej „Składnicy" w ręce żyda. Myślenice obudźcie się, zawróćcie z drogi, przestańcie budować gmach Izraela, czyż milszymi Wam żydzi czyż obojętnym Wam jest los Waszych dzieci, czyż obojętna Wam jest przyszłość narodu? Sądzę, że nie.

Myślenice stańcie na wysokości zadania, dając przykład. Czyż nie wstyd aby szedł on ze wsi. Zerwijcie kajdany, wezwijcie wszystkich do walki, sami dając przykład, a tych którzy pójdą luzem, naprzekór skreślicie z pamięci i śmiało potępcie jako wrogów poprawy gospodarczej narodu. Naczelnem hasłem niech będzie „uwolnić miasto" od pasorzytów a swoim dać chleb i utrzymanie.

Komunizm to zagłada Polski!

Głos kobiety polskiej.

Kobieta a sprawa żydowska.

W dzisiejszych ciężkich gospodarczo czasach każda gałąź gospodarki narodowej jest dotknięta klęską ubóstwa. Na tę więc sprawę zwracają się dziś oczy wszystkich obywateli kraju. O tym niedomaganiu pisze się wiele w gazetach, mówi się na posiedzeniach Sejmu, na zjazdach i naradach specjalnie w tym celu zwołanych.

Muszą o tych sprawach pomyśleć również i kobiety polskie, bo naprawdę już wielki na to czas. Tym bardziej, że jednak mogą, i to dużo, pomóc.

Z pośród tych gospodarczych niedomagań, które przerodziły się w klęskę społeczną, wysuwa się dziś na czoło sprawa żydowska. Wiąże się ona ściśle z naszym życiem gospodarczym, a specjalnie z rzemiosłem i handlem. Na tym jednak nie kończy się trudność, bo działalność żydowska — przeważnie wroga dla naszego narodu i państwa — sięga już we wszystkie niemal dziedziny naszego życia społecznego. Powszechnie jest wiadomo, jak szkodliwy wpływ wywierają żydzi na całe nasze życie społeczne, gospodarcze i kulturalne. Wszelkie knowania przeciw ładowi i porządkowi publicznemu, a nawet przeciw bezpieczeństwu i całości naszej takim trudem i poświęceniem zdobytej niepodległej ojczyzny są przygotowane i opłacane za bolszewickie srebrniki niemal wyłącznie przez żydów. Ostatnie krwawe rozruchy w Krakowie, Częstochowie i Lwowie najlepiej o tym świadczą. Dowodzą tego liczne rozprawy sądowe przeciw komunistom, przy czym na ławach oskarżonych zasiadają sami niemal żydzi. Dowodzi tego i to, że dziś w obozie odosobnienia w Berezie odbywają karę za wywrotową działalność komunistyczną prawie wyłącznie żydzi. Wystarczy przejrzeć w gazetach dział doniesień i rozpraw sądowych, ażeby się przekonać, że większość i to znaczniejszych oszustw, jak podrabianie pieniędzy, przemycanie przez granicę towaru, uprawianie handlu kobietami i dziećmi — popełniają żydzi.

Nic przeto dziwnego, że dziś ludzie zaczynają nieprzychylnie odnosić się do żydów, co tu i ówdzie przybrało nawet sposoby rozruchów, niezgodnych z wskazówkami religji katolickiej. To też, żeby uchronić katolików od wykroczeń, a jednocześnie, ażeby dać właściwy pogląd na sprawę żydowską w Polsce, Jego Eminencja Ks. Kardynał Prymas Polski wydał specjalny list pasterski. Treść tego listu była podawana w czasopismach katolickich i dziś już większość Polaków wie dobrze, jak się na sprawę żydowską w Polsce zapatrywać należy i jakie trzeba zająć stanowisko, by być w zgodzie z katolickim sumieniem Polaka-obywatela. Wskazówki te odnoszą się i do kobiet, bo kobieta dziś w wolnej Ojczyźnie ma wszelkie prawa, ale ponosi jednocześnie i wszystkie obowiązki. Musi więc znać je dokładnie. Tym bardziej, że jeśli chodzi o sprawy gospodarcze, o nabywanie czy to żywności, czy ubrania, to przez ręce kobiety o wiele więcej przechodzi grosza, niż przez ręce mężczyzny. Na kobiecie bowiem spoczywają obowiązki wyżywienia i ubrania całej rodziny za dostarczony jej zarobek męża, ojca lub brata. Muszą się zatem kobiety strzec, aby nie stały się winne zubożenia rzemiosła i kupiectwa polskiego, oddając tak dziś ciężko zdobyty pieniądz obcemu narodowi, którego szkodliwą działalność tak określa Ks. Kardynał Prymas Hlond: **„Faktem jest, że żydzi walczą z Kościołem katolickim, tkwią w wolnomyślicielstwie, stanowią awangardę bezbożnictwa, ruchu bolszewickiego i akcji wywrotowej. Faktem jest, że wpływ żydowski na obyczajność jest zgubny, a ich zakłady wydawnicze propagują pornografję. Prawdą jest, że żydzi dopuszczają się oszustw, lichwy i prowadzą handel żywym towarem. Prawdą jest, że w szkołach wpływ młodzieży żydowskiej na katolicką jest naogół pod względem religijnym i etycznym ujemny".**

Zanosząc więc swój grosz do żydów, tym samym kobiety polskie dostarczają żydom koniecznych do wykonywania tych niecnych i zgubnych dla Kościoła, narodu i państwa naszego zamiarów, a zatem stają się wspólniczkami tych wszystkich zbrodni wobec swych bliźnich, a przede wszystkim wobec swych dzieci. Kobieta żona i matka wywiera tak wielki wpływ na przekonania i postępowania męża, dzieci, domowników, że nie wolno jej dziś milczeć w sprawie żydowskiej, o której tak dziś głośno i którą nie tylko dorośli, ale nawet dzieci się interesują.

Jak więc postąpić należy?

Nieraz słyszy się głosy takie: Skoro żydzi są aż tak szkodliwi, zuchwali, bezkarni, to dobrze im tak, gdy ich biją, przezywają, niszczą im mienie! W ten sposób nauczy się ich moresu. Przestaną, jeśli nie z przekonania, to przynajmniej ze strachu, działać na zgubę państwa, które ich przygarnęło i otoczyło swoją opieką, na szkodę Polaków, rzeczywistych i prawych gospodarzy w swoim kraju. Wyniosą się w końcu od nas i lżej nam będzie żyć, więcej będzie chleba dla swoich! Czy jednak tak postąpić wolno? — Mamy na to odpowiedź w tym samym liście Ks. Kardynała Prymasa: **„Wolno naród więcej kochać; nie wolno nikogo nienawidzieć. Ani żydów. W stosunkach kupieckich dobrze jest swoich uwzględniać przed innymi, omijać sklepy żydowskie i żydowskie stragany na jarmarku, ale nie wolno pustoszyć sklepu żydowskiego, niszczyć żydom towarów, wybijać szyb, obrzucać petardami ich domów. Należy zamykać się przed szkodliwymi wpływami moralnymi ze strony żydostwa, oddzielać się od jego antychrześcijańskiej kultury, a zwłaszcza bojkotować żydowską prasę i żydowskie demoralizujące wydawnictwa, ale nie wolno na żydów napadać, bić ich, kaleczyć, oczerniać."**

W ten więc tylko sposób można rozpocząć walkę z żydowskim zalewem i żydowskim zgorszeniem. Nie nienawiścią, wyzwiskami, szkalowaniem, niszczeniem majątku, biciem, lecz przez zerwanie wszelkich stosunków, przez kupowanie tylko w chrześcijańskich sklepach i straganach, choćby nawet to było połączone z większą niewygodą, wysiłkiem, czy nawet trochę drożej miało kosztować. Nie wolno czytać pism i książek pisanych po polsku przez żydów, bo z nich sączy się duchowa trucizna, która zatruwa dusze, deprawuje serca, niszczy zdrowie ciała, marnuje majątek. Nie wolno utrzymywać z żydami znajomości, pozwalać dzieciom i młodzieży na przestawanie i wspólne zabawy z młodzieżą żydowską. Trzeba trzymać się stale z dala od żydów, a wówczas napewno uda się pogodzić obowiązki katolickie i obywatelskie i zwiększyć polski stan posiadania, bo dając zarobić i utargować Polakom, ułatwi się im utrzymanie i rozszerzenie warsztatów pracy.

Będzie to robota powolna. Stopniowo, krok za krokiem, piędź za piędzią będzie się zdobywać niezależność gospodarczą, ale jednocześnie będzie to jedynie twórczy i owocny wysiłek, zgodny z etyką (moralnością) katolicką i sumieniem narodowym. Dzieła wielkie i trwałe muszą być tworzone spokojnie, rozważnie, powoli. Nie może na nich ciążyć niczyja krzywda. To też, by powstający dziś polski handel i przemysł stał się źródłem potęgi narodowej i państwowej, musi on wzrastać w warunkach wymienionych.

Spokojne, rzeczowe ustosunkowanie się do sprawy żydowskiej nie powinno jednak mieć nic wspólnego z biernością i niezaradnością. Trzeba sobie jasno zdać sprawę, że żydzi w większości swej są szkodnikami. Spokojnie i rzeczowo odsunąć się od ich wpływów, przestać korzystać z ich usług, pomyśleć o samodzielnym zaspakajaniu wszystkich swoich gospodarczych i kulturalnych potrzeb. **Dopomagać ofiarnie do powstawania polskich fabryk, sklepów, warsztatów rzemieślniczych, spółek rolnych, kas pożyczkowych.** Robić to wytrwale, bez ociągania się i odkładania, a wynik napewno nie da na siebie długo czekać.

Jako wzór można wziąć Poznańskie, które przed samą wojną potrafiło w najbardziej niekorzystnych dla siebie warunkach w przeciągu kilkunastu lat odżydzić zupełnie całość życia gospodarczego i społecznego. Zadecydował tom o zwycięstwie polskości nie słomiany zapał, lecz spokojny i długotrwały wysiłek, w którym udział i współpraca kobiety wielkopolskiej zapisały się złotymi zgłoskami.

L. Bazylewska

(„Gość niedzielny")

W Krakowie działa żydowska loża masońska.

47 LÓŻ MASOŃSKICH W POLSCE— LOŻE POLSKIE, NIEMIECKIE, ŻYDOWSKIE I MIESZANE.

Ujawnione loże masońskie w Polsce dzielą się na trzy grupy narodowościowe: **polską, niemiecką i czysto żydowską.**

Loże polskie znajdują się w Warszawie i noszą nazwy: „Najwyższa Rada Polski, Rytu Szkockiego Dawnego i Uznanego", Narodowa Wielka Loża Polski; Loża — matka „Kopernik"; Loże symboliczne: „Prawda"; „Machnicki"; „Kościuszko"; „Wolność przywrócona"; „Łukasiński"; „Wiernych przyjaciół"; „Prawo ludu" i „Szarotka".

W Łodzi: „Gabriel Narutowicz". Sosnowiec: „Staszic". Wilno: „Tomasz Zan". Razem zatem w całej Polsce — 14 lóż polskich.

Loże niemieckie znajdują się: w Bydgoszczy, Chełmnie, Chojnicach, Gnieźnie, Grudziądzu, Inowrocławiu, Poznaniu, Katowicach, Krotoszynie, Ostrowie, Rawiczu, Starogardzie, Toruniu, Pszczynie. Lóż niemieckich jest 15.

Loże żydowskie są: w Bydgoszczy, Poznaniu, Bielsku, Lwowie, Lesznie, Przemyślu, Katowicach, Warszawie, Królewskiej Hucie, Łodzi, Stanisławowie, Równem, Wilnie, **Krakowie**. Lóż żydowskich jest 18.

Podobno loża żydowska w Krakowie jest centralą wszystkich lóż masońskich (żydowskich) w Polsce. Wykazuje nna niewątpliwie ożywioną działalność.

Skarżą się na kary.

Swojego czasu wiele kupców żydowskich Bielska Podlaskiego i okolicy zostało ukaranych grzywnami za demonstracyjny strajk przeciwko wyrokowi o zajścia w Przytyku.

Żargonówka „Hajnt“ pisze w tej sprawie:

„W czwartek przybyły do przewodniczącego żydowskiego koła parlamentarnego, posła Sommersteina trzy delegacje żydów z Bielska Podlaskiego, Hajnówki i Kleściela. Delegacje uskarżały się, że na wielką ilość żydowskich straganiarzy i drobnych kupców w wymienionych miasteczkach miejscowe władze nałożyły surowe kasy za to, że żydzi ci zamykali w swoim czasie swe składy i bramy na znak protestu przeciwko zajściom przytyckim“.

„Ponieważ demonstracje te odbywały się z polecenia żydowskiego koła parlamentarnego, delegacje żądały, aby koło interwenjowało obecnie w ministerstwie spraw wewnętrznych celem umorzenia nałożonych kar.

„Poseł Sommerstein otrzymał od delegacyj dokładny spis ukaranych żydowskich kramarzy i obiecał, że zwróci się do ministerstwa z prośbą o cofnięcie wymierzonych kar“.

Tak! Przykro jest ponosić kary!

„Polska“ adwokatura.

W tych dniach w Warszawie złożyli ślubowanie nowi adwokaci. Oto lista tych adwokatów:

1. Atlas Maksymiljan (?). 2. **Bernsztejn Samuel.** 3. Białopolska (?) Ludwika-Halina. 4. **Bibergal Benjamin.** 5. **Brandt Samuel-Aba** — Warszawa 6. **Cynsztang** (?) Seweryn. 7. **Frucht** (?) Mieczysław. 8. Grochowski Bolesław-Władysław. 9. **Grosberg Lazar.** 10. **Grynszpan Icek.** 11. **Krywyj Aleksander.** 12. **Landau** (?) Hipolit. 13. Lewakowski Stanisław. 14. Lubicz Wiktor. 15. Markiewicz Mieczysław. 16. Milewski Stefan. 17. Płodowski Tadeusz. 18. **Sas-Wisłocki.** 19. Szmagier Kazimierz. 20. **Szperling Janas.** 21. **Szpilrein Wiktor.** 22. **Wejncymer Boruch.**

Na 22 nazwisk zaledwie 8 nie podlega dyskusji na temat przynależności narodowej. Reszta to większość mniejszości polskiej.

I to się nazywa „polska“ adwokatura!

Masonerja a front ludowy w Hiszpanji.

(W.) W walkach pod Madrytem wojska narodowe, jak donoszą z Sewilli, przejęły bagaż czerwonych, w którym znaleziono m. in. ciekawą korespondencję między sowieckim dziennikarzem Tarczewskim a paryską lożą Wielkiego Wschodu. W korespondencji tej sekretarz generalny lozy paryskiej poleca korespondentowi bolszewickiemu dalsze pozostanie na czerwonym froncie i nadsyłanie sprawozdań o przebiegu wojny domowej a nadto oświadcza w jednym z listów, że wolnomularze bronić go będą przed wszystkimi atakami ze strony prasy „burżuazyjnej“.

Dalszym dowodem bliskich stosunków masonerji z czerwonymi ciemiężycielami Hiszpanji jest dokument znaleziony w lokalu loży masońskiej w Toledo. Jest to polecenie Wielkiej Loży z Madrytu nakazujące wszystkim masonom popierania „fronte popular“ a ciekawe jeszcze i z tego względu, że zawiera pełny spis generałów, pułkowników i innych oficerów masonów walczących po stronie czerwonych.

Sowiety w oświetleniu Trockiego,

(W.) Dziennik katolicki „Le XX Siécle“ zamieszcza dłuższy artykuł, poświęcony ostatniej książce Trockiego p. t. „Zdradzona Rewolucja“, w której były współpracownik Lenina i jeden z twórców nowej Rosji kreśli obraz obecnych stosunków w ZSSR.

Optymści nie powinni się dawać zwodzić rzekomym „dobrobytem“, jaki się im pokazuje w czasie zorganizowanych wycieczek turystycznych — twierdzi Trocki. Nie powinni też zbytnio dowierzać — nawet sowieckim danym statystycznym. Sytuacja w Sowietach jest poprostu rozpaczliwa, zwłaszcza w ciężkim przemyśle, który tak gorączkowo był rozbudowywany przez rząd. Daje on obecnie tylko deficyt. Wszystko jest nowe ale nowość ta nie ma znaczenia, bowiem ludzie nie umieją lub nie chcą się obchodzić z maszynami. Robotnicy pracują w fabrykach niechętnie, o czym świadczy najlepiej fakt, że trzeba było dla ich zdopingowania wymyślić plan Stachanowski. Większość traktorów rolniczych jest nie do użytku, samochody bądź psują się wkrótce po wyjściu z fabryki, bądź też psują się po przebyciu kilku tysięcy kilometrów zaledwie. Drogi sowieckie są skandaliczie. Na jednej z głównych szos, łączących Moskwę z Jarosławiem można jechać z szybkością conajwyżej 10 klm na godzinę.

Podobnie przedstawiają się inne dziedziny życia gospodarczego w Sowietach.

Nienawiść bezbożników do religji.

(W.) We Francji bezbożnicy zaczęli wydawać swoim członkom czerwone „świadectwa chrztu“. Na takim świadectwie, majacym w jednym z rogów karykaturalny, ordynarny rysunek postaci, która rozbija krzyż w kawałki, znajduje się napis: „Bezbożni robotnicy Francji i Kolonij! My, podpisani, zobowiązujemy się się dziś wobec Związku Bezbożników Francji i Kolonij, strzec to dziecko przed pośrednim lub bezpośrednim wpływem kościoła i skierować je w służbie mas pracujących, do których dziecko należy, na drogę walki klasowej“. Następują podpisy ojca, matki i rodziców „chrzestnych“.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI

Cztery słowa.

Mając w mieszkaniu kaloryfery
Gdy rynny grają tango dni słotnych,
Czy pomyślałeś o słowach czterech:
Pomoc zimowa dla bezrobotnych?

Gdy cię ochrania miękkość futrowa
Od wiatru, zimna i śniegów lotnych,
Czy pomyślałeś o czterech słowach:
Pomoc zimowa dla bezrobotnych?

Gdy codzień zjadasz smaczne specjały,
By nie utracić nic z sił żywotnych,
O czterech słowach czy pomyślałeś:
Pomoc zimowa dla bezrobotnych?

Bo gdy szczęśliwy zbudzisz się rano,
Ujrzysz na szybach z ciepła wilgotnych
Słowa pisane ręką nieznaną:
Pomac zimowa dla bezrobotnych!

A więc nie czekaj na rozkazanie,
Dar z własnej woli to dar stokrotny.
Niech ci się serca nakazem stanie:
Pomoc zimowa dla bezrobotnych.

Oszczerca Polaka.

Niedawno temu żyd Markus Schneiroch właściciel restauracji w Krakowie oskarżył Polaka Stanisława Łabędzia o zainkasowanie od gości 300 zł, które ten miał rzekomo sprzeniewierzyć.

Tymczasem sprawa ta ma swoje „ale“. Okazuje się, że Schneiroch nie wypłacał St. Łabędziowi należności i ten uzyskane od gości 76 zł złożył do depozytu, aż do rozstrzygnięcia sprawy przez sąd, do którego się odwołał.

Metody rzucania oszczerstw na Polaków przez żydów są ostatnio dość częste i powinny być odpowiednio karane.

Czy wiecie że...

...że do szkół katolickich w Nowym Jorku zgłoszono prawie 100 tysięcy dzieci, pragnących nauki w duchu katolickim?

...że angielskie min. marynarki wojennej zamówiło w Niemczech 20 tys. ton płyt pancernych dla nowobudujących się pancerników?

...że ludność Japonji wynosi 70 przeszło miljonów. że Tokio stolicę Japonji zamieszkuje 6 miljonów 500 tysięcy mieszkańców?

KRONIKA

Z kraju

RADA Naczelna P.P.S., która obradowała w Warszawie odrzuciła formalnie współpracę z komunistami (co sądzić o Łodzi, gdzie do rady m. weszło z listy socja. kilkunastu komunistów?), potępiła faszyzm, również i polski, ale jak zwykle, wystąpiła w obronie... żydów. Gratulujemy „Polskiej“ Partji Socj.!

TERENEM zajść antyżydowskich była Warszawa. Młodzież w liczbie 3 tysięcy demonstrowała na ulicach. Wybito szyby w „Kurjerze Porannym“ i kilkunastu sklepach żydowskich. Kilka dni przedtem wybito szyby w „Wiadomościach Liter.“ i „Ilust. Kurjerze Codz.“

ŻYD Rosenfeld mający sklep przy ulicy Długiej w Krakowie pobił wieśniaczkę tak dotkliwie, że zainteresowało się nią Pogotowie Ratunkowe Oto skutki popierania żydów, to to ich „uczciwość“.

PREMJER Sławkowski przyjął delegację żydów posła Mincberga i Trockenheima. W audiencji poruszono kwestję żydowską.

W KRAKOWIE zmarł rabin O. Thon, przywódca syjonistów.

SĄD w Łodzi skazał na 6 lat więzienia żyda Prywesa, który podpalił swą fabrykę w celu uzyskania premji asekuracyjnej.

RESTAURATORZY Inowrocławia opowiedzieli się za wykluczeniem żydów z organizacji zawodowej.

MARSZAŁEK ŚmigłyRydz bawił w Krakowie, gdzie złożył hołd u trumny Marszałka Piłsudskiego.

ZAJŚCIA antyżydowskie wybychły w Wilnie. Studenci poturbowali kilkunastu żydów.

W PROCESIE komunistycznym w Ostrowcu sąd skazał oskarżonych na więzienie od lat 2—6. Wśród 13 oskarżonych jest 5 Polaków reszta żydzi.

KRZYŻE na Un. Jagiell. zostały już umieszczone na wydziale rolniczym. Należy się spodziewać, że wkrótce władze uniwersyteckie wydadzą polecenie umieszczenia krzyży we wszystkich salach i pracowniach.

Ze świata

PO STRONIE rządu madryckiego walczy 10 lotników i 100 marynarzy z Meksyku.

Z MARSYLJI odpłynął statek „Madrid“, który przewiózł lo Hiszpanji ochotników. Na statku, przewieziono także broń i amunicję.

WALKI w Madrycie toczą się dalej Powstańcy oczyszczają miasto z komunistów.

W JEDNEJ z kopalń francuskich wydarzyła się katastrofa, w której zginęło 3-ch Polaków.

NA KAUKAZIE wybuchły poważne rozruchy antysowieckie. Rząd czyni wszystko aby powstanie stłumić. Podobno G.P.U. rozstrzelało około 200 ludzi.

WE WŁOSZECH w katastrofie samolotowej zginęło 9 osób.

ROZRUCHY antyżydowskie wybuchły w Rumunji.

RZĄD angielski wydał rozporządzenie zabraniające nosić organizacjom mundury. Rozporządzenie to godzi w faszystów Mosley'a.

PONIEWAŻ komuniści stawiają jeszcze opór w Madrycie, gen. Franco oświadczył, że w razie nieustąpienia Madryt zostanie zburzony. Dotąd wojska narodowe chciały oszczędzić stolicę.

LITERACKĄ nagrodę Nobla na rok 1936 otrzymał dramaturg amerykański O' Neill.

NA MORZU Śródziemnem zatonął egipski statek handlowy wraz z 14 pasażerami.

Odpowiedzi redakcji.

WPan H. J. Jarosław. Zawiadomienie otrzymaliśmy i zostało uwzględnione. Prosimy o nawiązanie ściślejszego kontaktu i współpracę.

WPan Senas Wilniutis, Wilno. — Artykuł wydrukujemy, ale prosimy podać nazwisko dla wiadomości redakcji. Czy wypadki omówione są zgodne z prawdą? Prosimy o jaknajszybsze porozumienie się z redakcją.

WPan Stanisław D., Tarnopol. — Narazie zatrzymujemy, prosimy o bliższe dane o organizacji.

ZAINTERESOWANE FIRMY KRAKOWSKIE ostrzegamy, że Franciszek Kudła, który zbierał ogłoszenia do naszego pisma **nie jest upoważniony do odbierania pieniędzy, które należy wpłacać wprost do Administracji.** Wszystkich tych, którzy mu zgłosili gotowość zamieszczenia inseratów, a szczególnie tych, którzy mu wpłacili należność za inseraty prosimy o zgłoszenie się do Administracji Stolarska 6, w celu wyjaśnienia okoliczności przy zamówieniach na ogłoszenia, gdyż Franciszek Kudła nie przedłożył nam zgłoszeń.

Poszukujemy korespondentów i przedstawicieli we wszystkich większych miastach polskich. Oferty kierować na adres „Hasło Podwawelskie“ Kraków, Stolarska 6.

Przed głodem i chłodem brońmy współbraci

Z baraków dla bezdomnych

(Ratujmy bezrobotnych)

Ul. Skaryszowska w Warszawie. Po jednej stronie nędzne parterowe domki, po drugiej burakowego koloru wysoki parkan. A w głębi, tam na skrzyżowaniu ulicy Skaryszewskiej z ulicą Lubelską rysuje się masywny kompleks budynków o okopconych murach z czerwonej cegły.

Fabryka?

Tak — dawna fabryka. Dziś schronisko magistrackie dla bezdomnych, Polus.

W drewnianym parkanie jest wąska furtka — przez nią dostaję się na obszerne, kocimi łbami brukowane podwórze. Na podwórzu bawią się dzieci. Jest ich tak dużo... Wszystkie blade, zamorusane i obdarte.

Otaczają mnie natychmiast zwartym kołem. Dopytują się a do kogo, a po co przyszłam?

Moją wędrówkę po barakach rozpoczynam od ludzi mieszkających w stosunkowo największym „komforcie".

Wchodzę do kojca zaopatrzonego Nr. X.

„Apartament" to kosztowny. Komorne wynosi całe 15 zł na miesiąc. Maleńka przestrzeń wypełniona szczel nie 3 łóżkami i drewnianą skrzynią na odzież. Pod zakopconym oknem stoliczek, nakryty papierową serwetką, a na nim krzyż z oplecionym wkoło niego różańcem. Na ścianie święty obraz. Upał w izbie panuje nie opisany. Powietrze gęste, ciężkie. Okno podobno jakoś się ciężko otwiera, więc nie wietrzy się to wcale.

Zapoznaję się z mieszkańcami izdebki. Młody mężczyzna o wyglądzie suchotnika. Ubrany w strzępy wojskowej kurtki. Bezrobotny. Pracował na kolei. Żona jego, kobieta drobna wątła o gładko zaczesanych ciemnych. I troje małych dzieci. Oprócz tej rodziny w izdebce zamieszkuje staruszek nauczyciel od 4 lat bez pracy.

I niema między tymi nieszczęśliwcami żadnych antagonizmów. Nędza zniwelowała wszelkie różnice. „Jacewicz — to człowiek bardzo szlachetny — mówią mi. Dzieci go szanują, bo i w lekcjach im pomoże... A i na leczeniu zna się. To samo akuratnie co i doktór".

Wychodzę. Znów mijam podwórze i wchodzę do innego budynku, do innej sali. Nie ma tu przegród z desek. Ludzie odgradzają się od natrętnych, niepożądanych spojrzeń współtowarzyszy niedoli czym kto może. Chustkami, rozwieszonymi na sznurach, umiejętnie ustawioną szafą, nawet wielkimi arkuszami papieru. Byle tylko mieć choć złudzenie, że się jest u siebie. W przegrodach tych panuje wieczny półmrok. Tylko nieliczne z nich wypadają przy oknie.

Rozmawiałam z kilkoma mieszkańcami tej sali.

Z młodym mężczyzną, obierającym nad kubłem kartofle, jedyny posiłek jego rodziny od wielu, wielu dni. I z przedwcześnie zwiędłą kobietą, która w kącie prała dla swych 7-ga dzieci. I z zasuszoną staruszką, która mimo słabego wzroku ślipi godzinami nad haftowaniem poduszki, którą potem zaniesie na ulicę, na sprzedaż jej 10-letnia wnuczka. „Materjał na tę poduszkę — mówi mi wskazując na czarny jedwab, na którym wykwitają pąsowe maki haftu — wzięłam z sukni, którą kładłam na niedzielę do kościoła. Przykro będzie modlić się do Boga w takich łachach, jak ta dziadówka, ale cóż, kiedy córka chora, zarobić nie może, a wnucków czworo..."

Charakterystycznym jest, że ludzie z baraków tak mało się skarżą, tak mało złorzeczą. Mówią: „lepiej tu, niż zdychać pod płotem" i czekają. Wszyscy czekają na pracę, na jakiś zwrot ku lepszemu, na jakiś cud.

Mijam duże brukowane podwórze. Bawiące się dzieci żegnają mnie miłem „dowidzenia".

Mnie, która przyszłam obejrzyć własnymi oczami ich nędzę, a teraz wracam do tamtego innego świata, gdzie kobiety potrafią mówić całymi godzinami o tym, jaki zapach perfum jest modny, a mężczyźni nad plastrem wędzonego różowego łososia i przy butelce koniaku jęczą, jak jest źle na świecie.

Idę do tramwaju...

Dlaczego jednak świat wydaje się nagle taki szary? Przecież do zmierzchu daleko.

A może to nędza gasi blaki jesiennego ranka? **Kabe.**

Z Limanowej.

Walczymy.

Sto lat temu, miasteczko Limanowa składało się z zamożnych mieszczan rolników, mając tylko 2 żydów Chaskla i Marka. Dopiero w ostatnich kilkudziesięciu latach dzięki żydofilstwu tutejszej elity i podtrzymywanej u ludności ciemnoty, żydowska czereda rozrosła się niebywale, znajdując podatne warunki żeru w handlu, szynkach i lichwie, obsiadła miasto wciskając się gęsto ze swymi sklepami. Sproźniaczone i rozpite przez nich mieszczaństwo prawie przestało istnieć, jeszcze gdzieniegdzie poniewierają się zbiedzone resztki, pozatem to element napływowy, głównie urzędnicy. Tutejsza ludność niezaradna i nieprzygotowana, nie garnie się do handlu i przemysłu, choć są przecież kuźniami złota i tak ogromnie decydują o potędze i sile obronnej każdego nowoczesnego państwa. Są to ludzie godni politowania, krótkowzroczni o dziwnej psychice, jałowi duchowo i materjalnie, nie uznający niczego nad skromne rzemiosło, pracę fizyczną i posadę.

Pomimo zła dziedzicznych wad, sprawa odżydzenia miasta i powiatu idzie naprzód. Napływowi i młodsze pokolenie chrześcijańskie opanowali zupełnie handel towarów spożywczych względnie mieszanych. Hurtownię tytoniową i skład materjałów budowlanych prowadzi p. Tomasz Biel, szklarstwo p. Wojciech Kaim, jatkę z mięsem p. Studencki, mamy chrześcijański sklep bławatny, konkurencyjny sklep piwa szczyrzyckiego, jarzyniarnie i kilka jadłodajni i cukierni. Niebawem powstać ma katolicki sklep ze skórami i obuwiem oraz hurtownia towarowa tutejszego chrześcijańskiego kupiectwa. Niedługo a handel u nas będzie całkowicie odżydzony, rugując żydów raz na zawsze z całego powiatu limanowskiego. Brawo i cześć dzielnym jednostkom w naszym powiecie!

Brak jeszcze katolickiego sklepu żelaznego, z konfekcją i zbożem, niema także zegarmistrza katolika.

Gorzej jest z przemysłem. Przeszły w ręce finansjery żydowskiej tartak i duża rafinerja francuska, ostatnio w drodze licytacji znów tkalnia „Włókno" przerobiona na farbiarnię oraz nowocześnie urządzony browar elektr. — Grzegorza Marsa. Także p. B. sprzedał swą kamienicę w rynku żydowi za zł 23.000. Z jednej strony lekkomyślność naszych a z drugiej twarda konieczność w braku chrześcijańskich reflektantów są złego przyczyną. Na szczęście dysponować będziemy sposobami na zatracenie inwestowanego kapitału żydowskiego i na rozsypaniu się ich fabryk w gruzy. Znajda się już w narodzie ludzie czynu, co wyprowadzą Polskę i jej gospodarcze gałęzie z dotychczasowej matni i żydowskich macek!

Jabrucki.

Z Rawy Ruskiej.

Filmy współczesne.

Nurtujący coraz żywiej w Polsce odzew spolszczenia handlu i przemysłu w kolejnym swym pochodzie idąc od ziem zachodnich, docierać poczyna i na Kresy wschodnie. Jednym właśnie z tych pocieszających objawów jest założenie przed kilku miesiącami w Rawie na zasadach spółdzielni polskiej placówki handlowej pod nazwą „Sklep Kółka Rolniczego". Wprawdzie istniała tutaj dawniej Składnica Kółka Rolniczego i nawet prosperowała wcale dobrze, przed kil ku jednak laty z własnej winy zbankrutowała. Toteż powstanie nowej spółdzielni powitano zrazu z pewnem niedowierzaniem nawet w sferach polskich nie mówiąc już o żydach, którzy wręcz drwiąc nie rokowali nowej firmie nawet sezonowego żywota. Tymczasem jednak rzeczywistość na szczęście okazała się inną. Widocznie zbudziła się i tutaj świadomość niebezpieczeństwa, jakie Polsce grozi w życiu gospodarczym ze strony wszechświatowego polipa żydowskiego, gdyż mimo trudnych warunków nowa polska placówka w Rawie rozwija się coraz pomyślniej tak pod względem ilości członków jak i obrotów handlowych. Życzyćby sobie tylko należało, aby hasło odżydzenia handlu odbiło się jak najgłośniejszym echem, docierając do serc i mózgów wcale licznych jeszcze naszych rodaków i to ze sfer inteligencji, pełniących nadal niezaszczytną funkcję „szabesgojów i wujków żydowskich". Może ten apel ogólnikowy narazie poruszy dostatecznie sumienia polskie pod znakiem „swój do swego po swoje", gdyż inaczej może zajść potrzeba przekazania współczesnym i potomnym do wiadomości publicznej nazwisk tych „miłych polaczków", którzy kupując u żydów podrywają i niszczą polski handel.

Rozglądając się w innych dziedzinach tut. życia nie sposób pominąć pewnych stosunków w państw. gimnazjum rawskiem. Zakład ten naukowo - wychowawczy, który w czasach austrjackich miał personel nauczycielski prawie wyłącznie polski i charakter też polski — stał się nieledwie zakładem utrakwistycznym a to z winy nie tylko stosunków panujących w tej dziedzinie, ile także kierownika zakładu, który wprowadził do programu nauczania jako obowiązkowy przedmiot — język ruski, chociaż przed wojną był to język nadobowiązkowy. W kolejce rzeczy, gdy wizatatorami tego zakładu w czasach polskich są przeważnie rusini czy ukraińcy, skład personelu naucz. pod względem narodowym traci coraz więcej charakter polski, stając się mieszanym. W chwili obecnej blisko połowę personelu stanowią nie Polacy — jest bowiem trzech ukraińców, dwóch żydów, jedna neofitka lekarka - żydówka. Czytając tyle w prasie polskiej o roli wychowawczej w polskiej szkole — nauczycieli żydów, można się podostatkiem zorjentować co do wartości wychowawczych obcoplemieńców. Jakoś nie dobrze dzieje się na tym wśród specyficznych wonności wschodnich, podwórku szkolnym, gdy wciągu dwu ostatnich lat zaszły dwa wypadki t. zw. rękoczynów uczniowskich, wykonanych na osobach dwóch nauczycieli tut. zakładu. I tak: lat temu dwa nauczyciel - żyd P. T. został spoliczkowanym w zakładzie przez abiturjenta - żyda za niepomyślny wynik egz. matur. — w tym roku w czerwcu znowu abiturjentka - żydówka w analogicznej sprawie wypoliczkowała publicznie nauczyciela Polaka P. P., przyczem obaj panowie pozostali jednak w tym samym zakładzie. Można się spierać o to, czy autorytet szkoły i dotyczących nauczycieli nie poniósł uszczerbku, to jednak pewne, że wśród młodzieży nurtują niezdrowe fermenty z racji nie dość skutecznego oddziaływania wychowawczego szkoły, na co żaliło się liczne grono tut. obywateli w specjalnym memorjale, wniesionym do Kuratorjum we Lwowie przed laty 2. — niestety, bez żadnego skutku. Tymczasem nietylko dojrzałe społeczeństwo, lecz i młodzież dobrze widzi i odczuwa, co się w gimnazjum rawskiem dzieje, a że nie jest dobrze, świadczy charakterystyczny obrazek z przed kilku dni. Oto wieczorem za przechodzącym nauczycielem - żydem P. T. z grupy starszych uczniów gimn. padły kilkakrotnie znamienne okrzyki „bij żyda!" Stosunki zaś nieprędko się zmienią, gdy orgia święcić będzie dalej polityka personalna a z nią dostrojona w takt do pozostałych jeszcze prądów z czasów t. zw. „Jędrzejowszczyzny" postępowanie dyrektora i niektórych nauczycieli.

Rawita.

Z Proszowic.

Podkrakowska miejscowość Proszowice uwalnia się z każdym dniem z pod żydowskiej przewagi w handlu. Chłopi rzucili się masowo do straganów i spowodowali tem wyeliminowanie żydów. Gdy do niedawna żydowskie stragany wyrażały się cyfrą kilkudziesięciu, a polskie kilku, dziś nastąpiła zmiana. Żydowski straganów jest zaledwie kilka, a reszta polskie.

Ale nietylko stragany opanowali chłopi. Mieszkańcy Proszowic założyli kilka sklepów, a wśród tych bardzo ważną placówkę handlu żelazem. Dotąd wszystkie sklepy z żelazem znajdowały się w rękach żydów. Pozatem powstało kilka sklepów spożywczych, bławatnych, skupu zboża, oraz piekarnia. Ten ruch odżydzenia handlu w Proszowicach ma swą dobrą stronę. Żydzi zlikwidowali kilkanaście sklepów i wyjechali. Dochodzi do tego, że żydzi wysprzedają także nieruchomości.

Ale poza temi jasnemi promieniami, mają Proszowice i ciemne strony. Jak to swego czasu pisałem do H. P. lekarzem Ubezpieczalni Sp. jest żyd, choć mamy tu trzech lekarzy katolików. Pozostałe sklepy żydowskie uprawiają handel poza godzinami dozwolonemi a nawet i w niedziele. Apelujemy do władz, aby nie dopuszczały do tego rodzaju łamania ustawy i żydów odpowiednio karały.

Wierzymy w to, że zczasem Proszowice całkowicie się od żydów uwolnią i że nadejdzie dzień, kiedy ostatni żyd opuści naszą miejscowość.

Z Jarosławia.

Czy tak być powinno?

Niedawno w dziennikach ukazało się przemówienie generała Thulie nawołujące do nie kupowania u żydów celem samoobrony Polaków przed „sublokatorami Polski". Jakżeż jaskrawo odbija od tegoż przemówienia smutny fakt zamówienia 800 gwoździ po cenie 45 groszy od gwoździa u żydowskiego rytownika w Jarosławiu, kiedy jest tutaj rytownik Polak.

Gwoździe te użyte być mają do uroczystości poświęcenia sztandaru Związku poległych Ochotników armji polskiej oddział w Jarosławiu. Czy zaproszonym osobistościom miło będzie do polskiego sztandaru wbijać gwoździe zrobione u żyda. Czy zamawiający te gwoździe u żyda nie będzie rumienić się od wstydu, że poparł żyda — a Polakowi odmówił zarobku.

Czy tak być powinno? **H. J.**

Z Muszyny.

Inspektor samorządowy przy województwie kieleckiem p. B., sprzedał dom w Muszynie przy ulicy Piłsudskiego żydowi — krakowskiemu adwokatowi K.

Oszołomiony pieniądzmi p. B., zapomniał o tem, że w ogródku kwiatowym przed domem, znajduje się statua Matki Boskiej, którą śp. matka jego za życia otaczała wielkim pietyzmem, świecąc lampkę oliwną i przystrajając kwiatami. Czynili to również dzierżawcy państwo M., którzy dzierżawę opuścili z chwilą sprzedaży domu, przenosząc się do Warszawy.

Pan B. uznając swój błąd zwłaszcza, gdy dowiedział się o oburzeniu za ten czyn mieszkańców - chrześcijan Muszyny, stara się statuę od nowonabywcy odkupić, by umieścić ją na grobie swej śp. matki, spoczywającej na cmentarzu muszyńskim. Sprawa jednak napotyka na poważne trudności, gdyż nowonabywca jako żyd i adwokat, chce wykorzystać sytuację i żąda nadmiernej ceny za figurę.

Figura, jakkolwiek artystycznie wykonana, w gruncie rzeczy nie przedstawia dużej wartości, lecz gdy okoliczności tak się układają, dlaczegóżby nie sprzedać jej za wysoką cenę?

Targi mogą potrwać długo, a mieszkańcy Muszyny — chrześcijanie, nie mogąc znosić dłużej tej profanacji świętości, grożą zabraniem figury **przemocą** i przeniesienie jej w odpowiednie miejsce. Jakie następstwa miałby taki czyn, łatwo przewidzieć. Nie trudno i o to, by przy takiej okazji powtórzyćby się mogły rozruchy antyżydowskie z marca br., a mogłaby się i polać krew... By zapobiec takiemu nieszczęściu, pożądanem by było wdanie się w tę sprawę Władzy administracyjnej (starostwa nowosądeckiego), bo burmistrz Muszyny wcale nie myśli sprawy tej załatwić we własnym zakresie, niechcąc narazić się żydom, którzy przy wyborach na niego głosowali.

Co grają w kinach.

Świt: Jej wysokość tańczy walca.
Wanda: Pan z miljonami (G. Cooper).
Stella: Zbieg z Jawy.
Bagatela: Tygrys Pacyfiku i rewja
Sztuka: Rozwód z przeszkodami (A. Ondra).
Apollo: Ich troje (M. Oberon)

TEATR SŁOWACKIEGO.

Wtorek: Mrówki.
Środa: Ludzie na krze.
Czwartek: Mrówki.
Piątek: Ludzie na krze.
Sobota: Mrówki.

X. CHARSZEWSKI

ESTERA I ESTERKI.

3)

A teraz opowiedzmy sobie, jak to było z tą Esterą naprawdę. Historję tę zawiera osobna księga Pisma św., co stanowi dowód wielkiej jej wagi w dziejach narodu, wówczas jeszcze naprawdę wybranego przez Boga i, przeto, otoczonego szczególną Jego opieką. Właśnie ta księga jest jednym z celniejszych opieki tej dokumentów.

Opowiadanie biblijne zaczyna się od incydentu z królową Vasthi. Co do niego, przeciw Choińskiemu trzeba zaznaczyć, że Pismo nie zawiera danych, któreby upoważniały do sugerowanego przez Ch. przypuszczenia, jakoby król wezwał królową na ucztę w celach rozpusty. Podchmielony, chciał on tylko poszczycić się przed biesiadnikami urodą jej, wskutek czego też polecił jej przybyć w pełnym stroju królewskim, który, rzecz jasna, urodę jej podnosił. Przestępstwem jego było raczej i tylko przekroczenie panującego wówczas na wschodzie haremowego obyczaju odsobnienia obu płci także i na ucztach. Toteż królowa spółcześnie wydała osobną ucztę dla kobiet.

Fakt oddalenia Vasthi z dworu królewskiego za owo jej słuszne nieposłuszeństwo świadczy znowu o zwykłym zresztą na Wschodzie despotyzmie Aswerusa, przeczy zatem opinji o nim Choińskiego, że był słabego charakteru i łatwo dawał się usidlać kobietom. Król potem czynu swego żałował, ale wyroki królewskie w Persji były nieodwołalne.

Wypadek ten był opatrznościowy i w opowiadaniu potrzebny, wyjaśnia bowiem sposób, w jaki przed Esterą, bohaterką tej historji, otworzyła się droga do tronu.

W następstwie wygnania Vasthi, na rozkaz królewski ogłoszono, jakbyśmy dziś powiedzieli, konkurs piękności i to dziewiczych, z którego zwycięźczynią wyszła Estera.

Czy jest możliwe, aby, jak chcą nasi przeciwnicy Estery, jej stryj i opiekun, bogobojny żyd Mardocheusz, sam z własnej woli zaprowadził ją do haremu królewskiego z tem cynicznem wyrachowaniem, jakie oni mu przypisują? Utrzymywać coś podobnego, jestto ujawniać nieznajomość stosunków i obyczajów wschodnich, z jednej strony, a z drugiej — odrębności żydowskiej.

Samo Pismo stwierdza, iż zarządzono ewidencję piękności i wybrankom nakazano stawić się w „domu białychgłów królewskich". Zarówno Mardocheusz, jak i jego wychowanka, sierota, musieli narazie odczuć taki nakaz jako klęskę. Prawdopodobnie, ona miała już swego oblubieńca - rodaka, życie haremowe było niewolą, prawo mojżeszowe wzbraniało żydom związków małżeńskich z poganami, chyba że strona pogańska przyjęłaby Zakon, czego ze strony ukoronowanego despoty niepodobna było oczekiwać. Trudno też było przewidzieć konkursowe zwycięstwo Estery i wyniesienie jej na tron królewski zamiast Vasthi, co jedynie mogłoby byłoby okupić ofiarę jej serca widokami na dobro narodu, jakie otworzyłoby to wyniesienie. Stryj i bratanica mogli, conajwyżej, nadzieją tego zwycięstwa pocieszać się w swoim smutku.

W nastroje Estery wobec powołania jej do haremu wtajemnicza nas, zapisana w Piśmie, modlitwa jej z czasu, krytycznego dla losu jej narodu, modlitwa przeciwharemowa w haremie:

„... a wiesz (Panie), że w nienawiści mam chwałę grzesznych, a iż mię mierzi łoże nieobrzezańców... żeć się brzydzę znakiem pychy i chwały swojej, która jest na głowie mojej (korona) we dni okazywania mego (występowania w charakterze królowej) ... nigdy się nie weseliła służebnica Twoja od tego czasu, jakom tu zawiedziona, aż do dnia dzisiejszego".

Tak nie czuje i tak nie przemawia zepsuty duch tego świata, łasy na bajeczną karjerę bez względu na środki. To duch głęboko religijny, duch poświęcenia się dla celów wyższych, duch, dla którego znajdujemy analogję jedynie w stosunku dobrego chrześcijanina katolika do żydowskich niechrzczeńców, pełnych jadu antychrystycznego. W szczególności, ofiara Estery przypomina ofiarę, jaką nasza królowa Jadwiga złożyła ze swego serca na ołtarzu Ojczyzny.

Ze wszystkiego, co tak niehistorycznie i niepsychologicznie Choiński wkłada w usta Mardocheusza, a w uszy Estery, prawdą jest to jedno tylko, że on jej zalecił zataić swoje pochodzenie żydowskie. Zataić w potrzebie prawdę nie jest wszakże kłamstwem i tego nie broni także i etyka chrześcijańska. Dyktowała zaś to potrzeba zaoszczędzenia sobie upokorzeń, związanych, zwłaszcza w środowisku pogańskiem, z przynależnością do narodu niewolniczego. Nie byłoby grzechem także i wyrachowanie, aby żydowskość Estery nie stała się przeszkodą do przypuszczalnego jej zwycięstwa u króla, który zresztą, jako „kobieciarz", najmniej kierowałby się względami narodowościowemi w wyborze małżonki. Pytałby w takim razie o narodowość kandydatek do tronu, o czem atoli Pismo milczy: milczy tem milczeniem naturalnem i koniecznem, które nie może mówić o tem, czego nie było, o co, gdyby było, nadałoby inny kierunek wypadkom, niż ten historyczny.

(c. d. n.)

Drukarnia Leopolda Dudka i Ski, Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 110-18. Za Wydawcę i Redaktora odpowiedzialnego Władysław Młodzianowski